Ner 158. ROK 1836. ŚRODA 13 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Bonawentury Dok.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dobrogost.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień godzina | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27" 5''' 216 | † 120, 5 | 4, 71 | Pł. Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| 12 12 | 5, 153 | † 16, 5 | 4, 09 | Pn. Zachodni średni | Pochmurno | |
| 3 | 4, 798 | † 19, 1 | 3, 61 | Zachodni średni | Pogoda z Chmurami | |
| 9 | 4, 176 | † 15, 4 | 5, 19 | Żaden | ,, | |

## Cześć Urzedowa.

Z mocy rezolucyi Trybunału I. Instancyi M. W. Krakowa z d. 26 maja r. b. Nr. 1694 sprzedane zostaną ruchomości po ś. p. xiędzu Michale Krasuskim administratorze kaplicy biskupiej w Jeleniu dnia 18 b. m. o godzinie 9 rannej, na którą to licytacyą łaskawą Publiczność zaprasza.

Chrzanów 4 lipca 1836 r.

Ignacy *Dorau* Z. Notar.

---

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż dnia 15 lipca 1836 r. o godzinie 10 rannej na Kazimierzu żydowskim pod L. 122 i 125/6 odbędzie się wydzierżawienie na lat trzy przez licytacyą dochodów z tychże domów Nro. 122 i 125/6. Chęć licytowania mający złożą *vadium* złp. 100, warunki zaś przed licytacyą ogłoszone zostaną.

Kraków dnia 4 lipca 1836 r.

Józef *Słodkowski.*

---

### LOTERYA KRAJOWA.

W 720 ciągnieniu dnia 13 Lipca 1836 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

30. — 87. — 6. — 41. — 84.

Przyszłe ciągnienie 721 przypada dnia 20 Lipca 1836 r.

---

*Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.*

| Dnia 11 i 12 Lipca 1836 roku. | 1. | | 2. | | 3. | | 4. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Zł | gr | Zł | gr | Zł | gr | Zł | gr |
| Korzec Pszenicy.. | 10 | 20 | 10 | 15 | 9 | 15 | 8 | — |
| — Zyta... ..... | 5 | 6 | 5 | — | 4 | 20 | 4 | 15 |
| — Jęczmien: | 5 | — | 4 | 20 | 4 | 12 | 4 | 6 |
| — Owsa ....... | 4 | 6 | 4 | — | — | — | — | — |
| — Grochu..... | 7 | 6 | 7 | — | — | — | — | — |
| — Jagieł....... | 17 | — | 16 | — | 15 | 15 | 15 | — |
| — Rzepaku .. | 91 | 15 | — | — | — | — | — | — |

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

*Peszke. Nasturkiewicz* W. G. VII.
*Gołębiowski* K. T.

---

*Ceny bydła z targu dnia* 8 *Lipca* 1836 *r.*

Wół ważący funtów 600 sprzedany za złp. 189, funt. 500 złp. 168, funt. 400 złp. 135. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 kosztuje złp. 94; chuda funt. 150 złp. 46. Cielę średnie złp. 12. Wieprz średni karmny złp. 95, chudy złp. 43.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

*Peszke. Nasturkiewicz* W. G. VII.
*Gołębiowski* K. T.

— *Kraków.* —

Dnia dzisiéjszego w rocznicę Urodzin Jéj Ces. Król. Mości Alexandry Teodorownéj odprawiło się w tutéjszym kościele Katedralnym ze stosowną uroczystością nabożeństwo.

— *Królestwo Polskie.* —

**PRAWO MAŁŻEŃSKIE.**

(Ciąg dalszy).

Rozdział X.— *O zaręczynach.* — Art. 239. Zaręczyny mają miejsce, skoro nastąpiło wzajemne przyrzeczenie małżeństwa, pomiędzy mężczyzną i kobietą, bądź słownie, bądź na piśmie, w akcie urzędowym lub prywatnym. Art. 240. Zaręczyny nie są ważne, jeżeli pomiędzy osobami zaręczonemi, dla niedostatku warunków potrzebnych, lub dla przeszkód niedopuszczających związku małżeńskiego, nie mogło być zawarte małżeństwo. Art. 241. Zaręczyny nawet ważne, nie dają prawa żadnéj stronie zniewalania strony przeciwnéj, drogą sądową, do zawarcia małżeństwa; lecz osoba, bez powodów słusznych, niedotrzymująca uczynionego przyrzeczenia na piśmie, lub w przytomności świadków, obowiązana jest przeciwnéj stronie wynagrodzić poniesione koszta i szkody. Art. 241. Stają się powodem słusznym niedotrzymania uczynionego przyrzeczenia: 1) obelgi ciężkie, domierzone stronie odstępującéj od zamężcia, przez stronę przeciwną; 2) rozwiązłe lub występne życie strony przeciwnéj; 3) nieokazywanie należnego uszanowania rodzicom drugiéj strony, i nakoniec; 4) podstępne wyłudzenie danego słowa. Art. 243. Jeżeli niewiasta zaszła w ciąż z mężczyzną, który po zaręczynach wzbrania się zawrzeć małżeństwo, zaręczony ulegnie karom, w kodexie karnym postanowionym, a nadto obowiązany będzie dostarczać, w każdym przypadku, alimenta dziecku, niewieście zaś tylko, gdyby nie miała własnego dostatecznego majątku. (*D. n.*)

— *Rossyja.* —

W skutek dawniejszego podania naczelnika górnictwa Mamyszew, polecono katarynenburskiemu urzędowi górniczemu, aby powziął dokładne wiadomości o znajdującym się tam bursztynie, co też i dopełniono, wraz z dołączeniem kawałka bursztynu, który teraz znajduje się złożony w muzeum zakładu górniczego. — Sprawozdanie to jest treści następującéj: Najwyższa warsta brzegu Isety tworzy pokład piasku i gliny, po którym idzie warsta grubo-ziarnistego piasku, a pod tym leży kruchy piaskowiec. Następnie rozciąga się pokład lipkiego, szarego iłu, pomieszanego z brunatnym a w części z ziemnym węglem; w téjto warscie znajdują się drobne kawałki bursztynu. Pod tą warstą idzie skruszały lignit (drzewo skamieniałe), gdzie-niegdzie zawierający trochę gliny, a miejscami żwir siarczany. — W tym lignicie gęściéj i w większych kawałkach napotyka się bursztyn. Jeszcze niżéj leży wązka warsta drobno-ziarnistego piaskowcu, szaro żółtego koloru; pod tym pokład szarego iłu, pomieszanego z lignitem, węglem drzewnym i dziarstwem, który bogatszy jest w bursztyn, niż powyższe warsty. Bursztyn tameczny świeżo wykopany nie jest twardy, a zapach ma podobny do drzewa lub smoły sosnowéj; poleżawszy zaś cokolwiek na powietrzu, staje się twardym i traci zapach sobie właściwy. Są niektóre onegoż kawałki, posiadające widoczny stopień ciągliwości, inne zaś, podobnie jak czarnokrusz, téj własności nie mają. Odłam tego bursztynu jest muszlowaty; w ogniu pali się i topi, jednakże nie tworzy kropli; podczas palenia się wydaje woń aromatyczną, i wiele sadzy, a po wypaleniu się zostaje miałki węgiel. Z tego wszystkiego pokazuje się, że bursztyn niczém inném nie jest, tylko drzewną żywicą. G. L.

— *Poznań 23 Czerwca.* —

W królestwie Polskiem zajmują się obecnie mocno chodowaniem jedwabników. P. Tilmes, fabrykant z Petersburga, zakłada w Warszawie fabrykę wyrobów jedwabnych, do któréj używanym będzie sam tylko jedwab krajowy; tym sposobem otworzy się właścicielom dóbr nowe źródło dochodów. Niegdyś i w Xięztwie Poznańskiem chodowa-

no znaczną liczbę jedwabników, czego dowodem są starożytne drzewa morwowe, które tu i ówdzie, jako to: w Kurniku, Racacie i t. d., dziś jeszcze napotykamy. Czy w obecnym stanie u nas rolnictwa, w czasie gdy ziemiopłody nie wynagradzają trudów i nakładów rolnika, nie wartałożby wznowić zaniechanéj téj gałęzi przemysłu? G. L.

— *Z Londynu* 25 *Czerwca.* —

Korrespondent dziennika *Morning Chronicle*, udziela następującą anegdotę charakteryzującą jenerała Kordowę, teraźniejszego dowódcę wojska północnego; —»Po skończonéj wojnie francuzkiéj, zgłosił się pewien oficer angielski do jenerała Castanos, żądając znakomitego urzędu. Jenerał widząc go ozdobionym licznemi orderami, przez ciekawość zapytał jakiemi to czynami waleczności na tyle ozdób zasłużył. »Gdzieżeś W pan dostał ten order?« (rzekł jenerał). »W rejteradzie z pod...»— »A ten drugi?« »W rejteradzie z pod...«— »A ten trzeci?« »W rejteradzie...« »Do stu katów! (krzyknął jenerał) rejterujże się W pan z przed mojego oblicza, ażebym nie pokrył pewném znamieniem téj części ciała twego, która godniejszą jest jak pierś twoja do noszeni orderów. G. C. W.

— *Z Paryża* 25 *Czerwca.* —

Piszą z Genui pod d. 14 b. m., że na żądanie angielskiego konsula, położone tam zostało ambargo na 2 okręty które właśnie miały wypłynąć do Rosas i innych portów hiszpańskich, z ładunkiem broni, mundurów i amunicyi dla D. Karlosa przeznaczonych.

Zawczoraj wróciła xiężna Lieven z Valençay do Paryża i miała przywieść niepomyślną wiadomość o zdrowiu xięcia Talleyranda. Xiężna Dino cierpi także ból piersiowy.

*Courrier français* zwraca uwagę na wyprawę turecką do brzegów afrykańskich i mniema, że gdy Porta ma już 5000 wojska w Trypolis, nie można przypuszczać ażeby jedynie dla ustalenia swéj władzy w tym kraju, potęgę w nim swoją w dwojnasób pomnażała. Przypuszcza on w cale inne zamiary i widoki. G. C. W.

— *Dnia* 29 *Czerwca.* —

Xiążę Talleyrand przesłał własnoręczny list królowi z powinszowaniem szczęśliwego ocalenia, żałując że nie może tego ustnie wynurzyć.

Gdy z okoliczności powtórnego zamachu na życie króla, radzono mu utworzenie gwardyi przybocznéj, odpowiedział monarcha: »Wolę życie moje narazić na niebezpieczeństwo, niżeli być niewolnikiem gwardyi.«

Alibeau utrzymuje stale, że niema żadnych współwinnych i że jeszcze przed miesiącem chciał wykonać swój zamiar na drodze do Neuilly, ale widząc w powozie królowę i xiężniczkę Adelaidę, wstrzymał się, ażeby nie popełnić niepotrzebnego zabójstwa. I ostatnim razem były te dwie osoby obok króla w powozie. Chciał on sobie znowu odebrać życie w więzieniu. Powiedział także, iżby go można puścić bez obawy, i być pewnym że się stawi na każde zawołanie w ciągu processu.

Z Bajony piszą: »Dnia 25 czerwca jenerał Evans miał otrzymać z Madrytu rozkaz do niezwłocznego operowania przeciw nieprzyjacielowi pod Hernani, ażeby to nader ważne stanowisko zdobyć; co jednak dotąd nie nastąpiło, gdyż legia angielska oczekuje na posiłki, ażeby tém skuteczniéj działać i z pewnością osiągnąć cel zamierzony, którego udaremnienie mogłoby wielkie stawiać przeszkody w dalszém rozwijaniu planu operacyjnego. G. P. S.

— *Od granic hiszpańskich* 24 *Czerwca.* —

Liferanci Don Karlosa nie widząc już teraz żadnéj nadziei odzyskania swoich ofiar, zaprzestali dostarczać potrzeb wojennych, przezco karliści wielkiego doznają niedostatku i gromadnie przechodzą do krystynistów. Duchowieństwo wyprzedało się z drogich kamieni i innych kosztowności dla wspierania swego stronnictwa i nie posiada już nic więcéj nad swoje potrzeby. Zdaje się nawet, że Eguia

dotychczasowy naczelnik siły zbrojnéj karlitów, usunąwszy się teraz do Elorrio, nie z niełaski ale z zwątpienia o sprawie Don Karlosa podziękował. — Podczas gdy karliści w tak krytycznem zostają położeniu, krystyniści, anglicy, francuzi i portugalczycy otrzymują posiłki otaczając nieprzyjaciela zewsząd. W téj ostateczności karliści postanowili przenieść wojnę do Arragonii; ale jest prawie niepodobieństwem przebyć linię krystynistów w masie zgromadzonych. Jeżeli im się ten plan nieuda, Don Karlos musi opuścić kraj, a wojna domowa przestanie pustoszyć Hiszpanią. G. P. S.

*— Mexyk 2 Czerwca. —*

Dzienniki Nowo-Yorskie zawierają następne podania o bitwie na dniu 19 kwietnia zaszłéj między wojskiem mexykańskiém a Texynnami, którzy je pobili, a Santannę w niewolę wzięli. Rapport pułkownika Hockley donosi, że mexykanie utracili 500 w zabitych; że jenerał Kos został ujęty i wystrzałem z pistoletu zabity; tudzież że na drugi dzień Santanna o dziesięć mil angielskich od pola bitwy pochwycony i temi słowy jenerałowi Houston w namiocie na ranę chorującemu oddany został: »Oddajemy w twoje ręce jenerała Santannę, prezesa rzeczy pospolitéj mexykańskiéj: «Liczba jeńców wynosi 600 i 6 kobiet. — Na kongresie Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj była mowa o wojnie texyańskiéj. Pan Buchanan powstawał mocno przeciw wszelkiemu zbrojnemu wdawaniu się Unii w obce zatargi; większa jednak część kongresu przeciwnego była zdania oświadczając się przeciw Santannie, który miał powiedzieć do posłów angielskiego i francuzkiego, że texyanów popędzi aż za czerwoną rzekę, a jeżeliby ich Zjednoczone Stany wspierały ścigać ich będzie aż pod mury Washingtonu i spali to miasto, jakto już pierwéj anglicy zrobli. G. P. S.

*— Ze Smirny 4 Maja. —*

Według listów z Alexandryi daty 14 maja, udało się konsulowi francuzkiemu panu Mimaut, częścią przez stósowne przedstawienia, częścią przez groźby, wymóc na wicekrólu egipskim, takie same przyzwolenia dla Franków (co do handlu w Syryi i Egipcie), jakie służą teraz Anglikom. Przyczyniła się do dobrego skutku podobno i ta okoliczność, że Mehmed-Ali miał pewne wiadomości o uzbrojeniach Francyi na morzu, co jest dowodem, że ten władca umié być uległym, kiedy tego potrzeba wymaga. G. C. W.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 11 do dnia 12 Lipca.*

Birenzweig Meldet, Wodzisławski Mortka, Borkowski Tomasz, Byczkowski Karol, Hubicki Mateusz, Łącki Józef, Tyrna Michał, Makowski Erazm, Lgocki Serafin, Dąmbski Franciszek, Ryl Jan, Fryderycy Felix, Freidmann Lewko, Kappe Karol, Lewicki Michał, Gozewski Łucyan, Małachowski Onufry hr. Büttner Juliusz, Zielińska Xawera, Niemojewski Edward, Zschernigowa Honorata, z Polski; Nowicki Alexander, Dąmbski Władysław, Bobrowski Adolf hrabia, z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Zadik Teodor, do Polski; Małachowski hr., do Galicyi; Freund Salamon, do Pruss.

## Doniesienia.